



PISMO OZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

Nr 6/2012/423-e

1. Spotkanie z JM Rektorem PW prof. W. Kurnikiem i prorektorem prof. R. Gawrońskim
2. Kommissarbefehl
3. Spotkanie z b. Rektorem prof. W. Findeisenem
4. Zebranie Komisji Zakładowej
5. Katyń cd.
6. Virtuti Militari
7. Operacja Barbarossa
8. Komitet Olimpijski – Pierre de Coubertin
9. Minęło dwieście lat
10. Czerwiec 1956 i 1976
- 11.1. Uroczystość (26. czerwca, godz. 12⁰⁰)
- 11.2. Spotkanie z JM Rektorem-elektem prof. J. Szmidtem i prorektorem prof. Z. Kledyńskim

Spotkanie z JM Rektorem PW prof. W. Kurnikiem i prorektorem prof. R. Gawrońskim

Spotkanie KZ z JM Rektorem PW prof. W. Kurnikiem i prorektorem prof. R. Gawrońskim poświęcone było zakończeniu kadencji wybieralnych władz Uczelni. Przebiegało w atmosferze wspomnień z wieloletniej współpracy na linii pracodawca – pracobiorca (Rektorat – Związek Zawodowy). Współpraca, czasami trudna, przebiegała w atmosferze wzajemnej sympatii i zrozumienia. Wyrazem naszej sympatii są teksty zapisane w metalu, które otrzymali nasi goście – kończący kadencję Rektorzy.

NSZZ **Solidarność**

w Politechnice Warszawskiej



Warszawa 2012 rok

**J.M. Rektor Politechniki Warszawskiej
Prof. dr hab. inż. Włodzimierz Kurnik**

**„Solidarność” w Politechnice Warszawskiej składa wyrazy podziękowania:
za przyjazne stanowisko we wspólnie rozwiązywanych problemach,
za atmosferę wzajemnej sympatii, zrozumienia i współpracy, którą Pan Rektor stworzył.
Życzymy dalszych osiągnięć i satysfakcji na polu naukowym i w życiu osobistym.**

W imieniu Organizacji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w PW

Przewodniczący Komisji Zakładowej Stanisław Jezierski

S. Jezierski



Warszawa 2012 rok

Prorektor Politechniki Warszawskiej

Prof. dr hab. inż. Roman Gawroński

*„Solidarność” w Politechnice Warszawskiej składa wyrazy podziękowania:
za przyjazne stanowisko we wspólnie rozwiązywanych problemach,
za atmosferę wzajemnej sympatii, zrozumienia i współpracy, którą Pan Rektor stworzył.
Życzymy dalszych osiągnięć i satysfakcji na polu naukowym i w życiu osobistym.*

W imieniu Organizacji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w PW

Przewodniczący Komisji Zakładowej Stanisław Jezierski

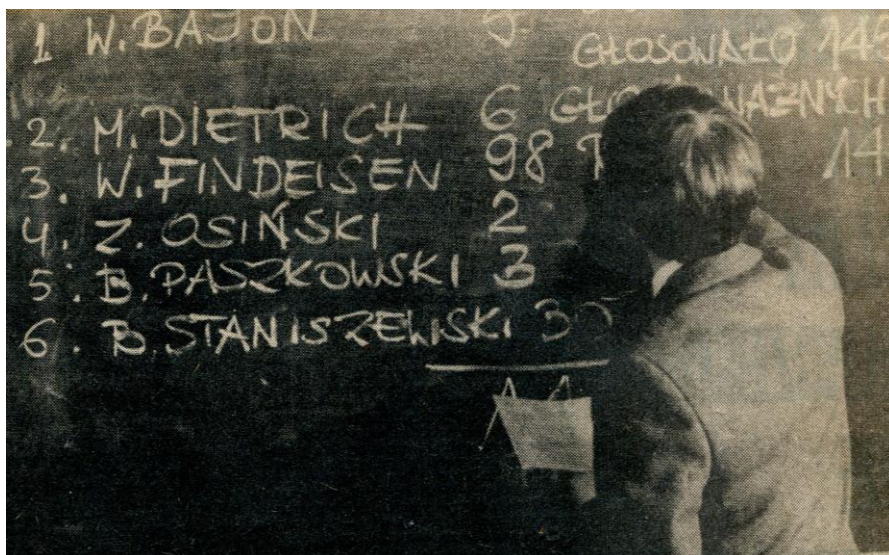
S. Jezierski

Kommissarbefehl

Przed atakiem na ZSRR, na polecenie Hitlera, feldmarszałek Wilhelm Keitel wydał: „Rozkaz o komisarzach nakazujący rozstrzeliwanie radzieckich komisarzy politycznych po wzięciu ich do niewoli”. To najsłynniejszy ze zbrodniczych rozkazów wydanych przed rozpoczęciem operacji „Barbarossa”, które określiły ramy wyjątkowo okrutnej wojny, jaka przez cztery lata toczyła się na froncie wschodnim. Swoją wizję wojny z ZSRR Hitler przedstawił najwyższemu rangą dowódcy 30. marca 1941 roku podczas konferencji w Kancelarii Rzeszy. Powiedział wtedy m.in., że „będzie to wojna eksterminacyjna, w której zasady rycerskości nie mogą mieć zastosowania”.

Spotkanie z b. Rektorem W. Findeisenem ^{1/}

Profesor Władysław Findeisen był naszym pierwszym, demokratycznie wybranym Rektorem – 11. kwietnia 1981 roku.



...Nowy Rektor jest członkiem „Solidarności”. Jego wybór był możliwy dzięki posierpniowym przemianom... Nic więc dziwnego, że nowy Rektor pierwsze gratulacje otrzymał od Zakładowej „Solidarności”...

W 1984 roku pomimo oporu uczelnianych i pozauczelnianych organów PZPR, wybrano Go na następną kadencję rektorską, ale w listopadzie 1985 roku decyzją władz PRL został odwołany ze stanowiska...

30. listopada 1985 roku na pisemny wniosek 15. Dziekanów i Dyrektorów Instytutów odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Senatu PW, na którym podjęto uchwałę:

„Senat Politechniki Warszawskiej uważa za swój obowiązek wyrazić zdecydowaną dezaprobatę wobec decyzji Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 27 11 1985 r. odwołującej Władysława Findeisena ze stanowiska Rektora naszej uczelni. Nie przekonują nas argumenty, jakie dla uzasadnienia tej decyzji zostały podane przez przedstawicieli Ministerstwa. W decyzji tej widzimy powrót do skompromitowanego w przeszłości modelu zarządzania uczelniami, eliminującego zasady samorządności akademickiej. Nie możemy nie dostrzec w niej także zlekceważenia opinii ogromnej większości akademickiej Politechniki Warszawskiej. Ocenę tę i odczucia pogłębia fakt, że odwołanych zostało również trzech dziekanów: docent Andrzej Makowski, profesor Paweł Murza-Mucha i docent Jan Petykiewicz oraz kilku prodziekanów. Senat nie podziela opinii, że wszystkie te działania doprowadzą do „stworzenia warunków lepszego funkcjonowania uczelni”. Z głęboką goryczą i troską, ze świadomością powagi sytuacji, w jakiej znalazła się nasza uczelnia, formułujemy nasze stanowisko wobec decyzji Ministra. Jednocześnie, w poczuciu odpowiedzialności za prawidłowe i niezakłócone działanie Politechniki Warszawskiej zwracamy się do wszystkich pracowników i studentów o zachowanie w tych trudnych chwilach spokoju i rozwagi, tak jak zawsze do tego wzywał Jego Magnificencja Rektor Władysław Findeisen”...

„Senat Politechniki Warszawskiej składa jego Magnificencji Rektorowi Profesorowi Doktorowi Władysławowi Findeisenowi gorące podziękowanie za trud kierowania Uczelnią w trudnych latach 1981–1985 oraz wyrazy najwyższego uznania dla Jego pracy na tym stanowisku. Profesor Władysław Findeisen dobrze zasłużył się Politechnice Warszawskiej.”



Naręcze kwiatów, tłum studentów i wzruszony prof. Findeisen

Minęły lata... Z okazji Święta Narodowego 3. Maja 2012 roku, Prezydent Bronisław Komorowski wręczył profesorowi Order Orła Białego. Uroczystość odbyła się na Zamku Królewskim.

... „W uznaniu znamienitych zasług dla Rzeczypospolitej Polskiej, za wybitne osiągnięcia w pracy naukowej i dydaktycznej, za działalność na rzecz przemian demokratycznych i wolnej Polski”.

12. czerwca w sali Senatu PW odbyło się spotkanie Profesora z grupą działaczy „Solidarności” lat 80-ych oraz aktualną Komisją Zakładową. Wspominano minione lata i przeglądano żółknące dokumenty.

Tak, jak przed laty (1985 r.), wyrazy pamięci i sympatii wywołały uczucie wzruszenia...



NSZZ Solidarność PW

Od: Władysław Findeisen <W.Findeisen@ia.pw.edu.pl>
Wysłano: 12 czerwca 2012 16:48
Do: nszz@ca.pw.edu.pl
Temat: Podziękowanie

Pan
 Stanisław Jezierski
 Przewodniczący Komisji Zakładowej
 NSZZ "Solidarność" w Politechnice Warszawskiej

Szanowny Panie Przewodniczący,

Bardzo dziękuję za zorganizowanie dzisiejszego spotkania w sali Senatu, które będę długo wspominał z wielką przyjemnością i wzruszeniem.
 Dziękuję także za przygotowanie specjalnie dla mnie odnośnego materiału historycznego - zbioru obrazów i rzadkich już dziś dokumentów.

Z wyrazami szacunku
 Władysław Findeisen

WTOREK 19. CZERWCA 2012 r.

POCZĄTEK, jak zwykle, o GODZ. 16.30

Pozdrawiam; Ela Orkan-Lęcka

19. czerwca odbyło się 26. posiedzenie Komisji Zakładowej. Zebrani jednogłośnie przyjęli zaproponowany porządek obrad:

1. Informacje Przewodniczącego:

- ...odbyło się spotkanie z b. Rektorem PW, prof. W. Findeisenem. Profesor był naszym pierwszym demokratycznie wybranym Rektorem,
- ustępujące władze Uczelni przypominają o programie rozwoju „Ośrodka Wilga”,
- wybrano nowe władze KRASP-u, (przewodniczący – prof. dr hab. Wiesław Banyś, Rektor Uniwersytetu Śląskiego) oraz KRPUT-u (przewodniczący – prof. dr hab. Tadeusz Więckowski, Rektor AGH).
- 26. odbędzie się uroczyste posiedzenie Senatu PW,
- przypomnienie o wakacyjnej akcji Kijów-Warszawa,
- Grażyna Maciejko powiedziała, że powinno się odbyć spotkanie z młodymi pracownikami PW.

2. Udział członków KZ w Komisjach Senackich i Rektorskich – należy rozpocząć zgłaszanie kandydatów do tworzących się po wyborach Komisji,

3. Informacja z WZD KSN – Sprawozdanie z WZD złożyła Grażyna Maciejko stwierdzając m.in., że Zebranie nie spełniło pokładanych nadziei. Nie przedyskutowano wielu wniosków merytorycznych.

4. Sprawy wniesione – omówiono sprawę rozliczania pensum

* * *

Katyń cd.

Profesor Natalia Lebediewa odnalazła w Rosyjskim Archiwum Wojskowym nazwiska Polaków przewożonych w 1941 roku z więzień na obszarze włączonym do radzieckiej Białorusi do więzień zarządu NKWD w Mińsku, gdzie, jak przypuszcza się, rozstrzelano ich na rozkaz Stalina. Czy jest to lista nazywana „białoruską listą katyńską”??. Lista była ukrywana przez 72 lata...

... „*To nie jest „białoruska lista katyńska*”, ale jej zbadanie może pomóc odtworzyć tę listę – tak eksperci komentują dokumenty ujawnione przez prof. Lebediewą...

... Szef Federalnej Służby Archiwalnej Rosji stwierdził: „– *Archiwa trzeba otwierać powoli i ostrożnie. U nas brat strzelał do brata. Po co nam powtórka z kataklizmu?*”

* * *

Virtuti Militari



Na Wołyniu, pod Zieleńcami, 15000 polskich żołnierzy dowodzonych przez księcia Józefa Poniatowskiego i Tadeusza Kościuszkę, pokonało 18.czerwca 1792 roku 11. tysięczne siły rosyjskie generała Herkulesa Markowa. Był to początek wojny w obronie Konstytucji 3. Maja. Zwycięski książę Józef napisał do króla (i stryja) by ustanowił odznaczenie wojskowe potrzebne do podniesienia morale, 22. czerwca Stanisław August ustanowił order o nazwie Virtuti Militari - Męstwu Żołnierskiemu. Król napisał w liście do księcia Poniatowskiego: „*Jeżeli czas i okoliczności pozwolą, ustanowię instytucję formalną orderu wojskowego. Teraz z największym pośpiechem wysyłam Ci 20 medalów złotych, oznaczonych dewizą Virtuti Militari, dla znaczniejszych oficerów, którzy odznaczyli się w ostatnich bitwach obecnej kampanii. [...] Jest was 16 wymienionych na załączonym wykazie, ale ponieważ może się zdarzyć, iż znajdzie się jeszcze kilku, już zasługujących na tę odznakę, dodaję przeto jeszcze 4 dla tych,*

których nazwiska mi wskażesz. Przesyłam Ci nadto 40 medali srebrnych dla niższych oficerów i prostych żołnierzy, których nazwiska mi nadeślesz.”

Nazwiska pierwszych kawalerów orderu to: 1. gen. lejtnant ks. Józef Poniatowski, 2. gen. lejtnant Tadeusz Kościuszko...

Order jest najwyższym polskim odznaczeniem wojskowym. Był nadawany w okresie Księstwa Warszawskiego. Po utworzeniu Królestwa Polskiego order, zachowując swój status, otrzymał nazwę Order Wojskowy Polski. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku, Sejm Ustawodawczy na mocy ustawy z dnia 1. sierpnia 1919 roku wskrzesił order nadając mu nazwę Orderu Wojskowego Virtuti Militari. Obecnie order może być nadawany podczas wojny lub 5 lat po jej zakończeniu przez prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek Kapituły Orderu Wojennego Virtuti Militari.

W 1995 roku Kapituła Orderu Virtuti Militari wyjaśniła kwestie legalności nadań tego odznaczenia w okresie Polski Ludowej. W specjalnym dokumencie oznajmiła że: *...w obronie i przez szacunek dla tych niewątpliwych zasług polskich żołnierzy walczących na wszystkich frontach w obronie ojczyzny stwierdzamy jednak głośno i dobitnie, że praktyka nadań przez władze Polski Ludowej Orderów Virtuti Militari, zwłaszcza najwyższych klas nadanych w bezprecedensowej liczbie przedstawicielom obcego mocarstwa, to obraza honoru polskiego żołnierza...*

Postanowieniem z 10. lipca 1990 roku prezydent RP Wojciech Jaruzelski uchylił uchwałę Rady Państwa PRL z 21. lipca 1974 roku w sprawie nadania Leonidowi Breżniewowi Krzyża Wielkiego Orderu Wojennego Virtuti Militari. Postanowieniem z 2. sierpnia 1995 roku prezydent RP Lech Wałęsa uchylił uchwałę Krajowej Rady Narodowej z 24. kwietnia 1946 roku w części dotyczącej nadania *generalowi broni Iwanowi Sierowowi Krzyża IV klasy Orderu Virtuti Militari*. Postanowieniem z 26. lipca 2006 roku prezydent RP Lech Kaczyński pozbawił orderu Wincentego Romanowskiego, nadanego na mocy rozkazu Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego z 3. sierpnia 1945 roku. Powodem tej decyzji były prześladowania działaczy niepodległościowych. Jako funkcjonariusz Informacji Wojskowej Romanowski m.in. znęcał się nad więźniem politycznym w 1946 roku, za co został w 1998 roku skazany wyrokiem sądu na 1,5 roku więzienia.

* * *

Operacja Barbarossa



Atak Niemiec na ZSRR 22. czerwca 1941 roku

Unternehmen Barbarossa to agresja III Rzeszy na ZSRR w trakcie II Wojny Światowej. Pierwotny plan przewidywał atak 15. maja 1941 roku, ale z powodu obalenia proniemieckiego rządu księcia Pawła Hitler musiał interweniować na Bałkanach, w Jugosławii, a także w Grecji. Przełożono więc atak na 22. czerwca. Plan ataku był przygotowany i podpisany przez Adolfa Hitlera już 18. grudnia 1940 roku. Była to największa i najważniejsza operacja niemiecka, której porażka zdecydowała o niemieckiej przegranej w całej wojnie. Bitwy na froncie wschodnim, okazały się jednymi z najbrutalniejszych i najbardziej wyniszczających potyczek dla obu stron. Nazwa „Barbarossa” wywodzi

się od przydomku cesarza rzymsko-niemieckiego Fryderyka I Barbarossy.

Autorem planu operacji był Hitler. Jego doradcy odradzali mu wojnę na dwóch frontach równocześnie, ale Hitler uważał się za politycznego i militarnego geniusza, zdolnego zrealizować swoje ambitne plany szybkiego zakończeniu wojny na zachodzie i przeniesieniu działań wojennych na wschód. Takie mniemanie ugruntowały w nim dotychczasowe łatwe zwycięstwa w Europie Zachodniej i Skandynawii. Plany szybkiego podboju komentował, mówiąc o przedwojennym układzie sił w Europie: „Musimy jedynie kopnąć w drzwi, a cała zgniła konstrukcja zacznie się rozpadać”. Plany Hitlera zakładały również bezproblemowe rozprawienie się z wrogiem na froncie wschodnim – chciał podbić Europę Wschodnią przed zimą, nie rozważając innej ewentualności.

Do działań na froncie wschodnim skoncentrował 4 733 990. żołnierzy w 164. dywizjach (w tym 135 dywizji niemieckich i 29 sprzymierzonych). Siły te dysponowały łącznie 3612. czołgami, 12 686. działami i moździerzami oraz 2937. samolotami. Rozpoczęcie ataku poprzedzone zostało dużą liczbą misji samolotów zwiadowczych oraz zbieraniem danych wywiadowczych, które dostarczyły szczegółowych informacji o dyslokacji i ilości sił radzieckich w zachodnich Specjalnych Okręgach Wojskowych. Duża ilość i wysoka jakość tych informacji miała jednak złą stronę – odwróciła uwagę niemieckich analityków od faktu, że na temat dyslokacji pozostałych sił ZSRR oraz ich możliwości mobilizacyjnych nie było wiadomo praktycznie nic. W ramach przygotowań, III Rzesza zgromadziła zapasy materiałów do prowadzenia operacji oraz zmobilizowała ok. 500 000 pojazdów motorowych.

Głównym założeniem operacji, zaprojektowanej w myśl Blitzkriegu, było jak najszybsze zniszczenie Armii Czerwonej i doprowadzenie do upadku państwa, które jak każda dyktatura w przypadku znacznego osłabienia sił wojskowych, było podatne na wewnętrzne niestabilności. Istnieją przesłanki, że ostateczną linią niemieckiego natarcia miała być linia Uralu.

W Armii Czerwonej nie została przeprowadzona mobilizacja żadnych środków technicznych, w wyniku czego stany samochodów ciężarowych i dyspozycyjnych, ciągników artyleryjskich, cystern paliwowych, pojazdów zwiadowczych oscylowały w okolicach 40-60%. Sytuacja w Siłach Powietrznych wyglądała nie lepiej. Tam także trwało przezbrajanie, reorganizacja i tworzenie nowych jednostek. Doszło do podobnych zaniedbań przy utrzymaniu stanu technicznego maszyn. Ponadto w zachodnich rejonach brakowało lotnisk. Skierowane w ten rejon oddziały budowlane miały oddać odpowiednią liczbę nowych lotnisk najwcześniej wiosną 1942 – ale do tego czasu pułki lotnicze gnieździły się po dwa na jednym. W takich okolicznościach niemiecką przewagę podwyższała wyszkolona i doświadczona kadra. Armia Czerwona prezentowała się na tym polu gorzej. W wyniku stalinowskiej Wielkiej Czystki (1937-1939) oraz – przede wszystkim – rozpoczętej pod koniec lat 30. gwałtownej rozbudowy armii, w początkach 1941 r. w Armii Czerwonej było 100 000 wakatów oficerskich w linii. Efektem tego były szybkie awanse, w rezultacie których oficerowie często mieli niewielkie – lub wręcz żadne – doświadczenie w dowodzeniu podległymi jednostkami (i do tego niemal wyłącznie poligonowe). Łącznie Armia Czerwona posiadała około 20 500. czołgów, jednak w zachodnich rubieżach znajdowało się ich – według różnych szacunków około 12 500., co i tak stanowiło kilkukrotną przewagę wobec liczby czołgów niemieckich.

W pierwszych dniach operacji „Barbarossa” wiele czołgów nie było nawet w stanie wyjechać z koszar, a dziesiątki bez jakiegokolwiek kontaktu z nieprzyjacielem ulegały awariom i były porzucane na trasach źle wytyczonych przemarszów.

22. czerwca 1941 roku, o godz. 3.15 rozpoczęła się operacja „Barbarossa”, uderzenie państw Osi od Bałtyku po Karpaty. Państwa Osi zaangażowały siły wielkości ponad 4 milionów żołnierzy – była to największa operacja sił lądowych w historii. Oprócz 3. milionów Niemców, po stronie Osi walczyło m.in. ćwierć miliona Włochów i 300 tys. Rumunów. W zachodnich okręgach wojskowych ZSRR znajdowało się 2,7 mln żołnierzy Armii Czerwonej, których atak całkowicie zaskoczył. Sytuacja byłaby dla nich beznadziejna, gdyby nie trwająca od 14. czerwca 1941 roku sprawnie prowadzona mobilizacja Armii Czerwonej na stopę wojenną. W ciągu 9. dni od wybuchu wojny w różnych częściach ZSRR dodatkowo zmobilizowano 5 milionów ludzi. Spora część z nich uzupełniła straty pierwszego tygodnia wojny. W przemówieniu 3. lipca Józef Stalin wezwał do utworzenia ruchu partyzanckiego i walki przeciwko Niemcom.



Jeńcy radzieccy

24. czerwca Niemcy zdobyli Szawle i Kiejdany. Jednostki II Korpusu z 16. Armii zdobyły Kowno, a XXXI Korpus Pancerny z 4. Grupy Panc. zajął Wilno. Obrona w pasie 11. Armii została przerwana na całej długości. LVI Korpus Panc. doszedł do szosy Kowno – Dyneburg, praktycznie rozpoławiając radziecką 11. Armie. Gen. Kuzniecowa wydał rozkaz, w którym nakazywał Armii oderwanie się od wroga i odwrót.

* * *

Minęło 200 lat



Inwazja na Rosję, oficjalnie zwana **Drugą Wojną Polską** rozpoczęła się 24. czerwca 1812 roku. Była decydującą, dla losu dalszych wojen napoleońskich, klęską Wielkiej Armii. Francja niepodzielnie panowała w zachodniej i środkowej Europie, ale wojna z Wielką Brytanią – szczególnie na Półwyspie Iberyjskim – trwała nadal. Najistotniejszym jej elementem była blokada wysp brytyjskich. Dokuczała ona coraz bardziej wszystkim, również Rosji, rujnując jej handel. Car Aleksander I nie był też zadowolony z dominacji Napoleona w Europie. Gdy latem 1810 roku, Jean Baptiste Bernadotte, jeden z marszałków napoleońskich, zasiadł na tronie Szwecji znajdującej się w strefie wpływów Rosji, Aleksander I kazał otworzyć porty rosyjskie dla statków neutralnych, w tym przewożące także towary angielskie. W grudniu 1810 roku, Rosja wystąpiła z systemu blokady kontynentalnej i nawiązała kontakty z opozycją antyfrancuską w państwach niemieckich. Sztab rosyjski opracował plan wojny ofensywnej. Na początku 1811 roku przedstawiono carowi plan ataku na Gdańsk i Warszawę.

Napoleon uważając, że wygrać z Wielką Brytanią może tylko na drodze jej blokady, powziął wówczas zamiar pobicia Rosji i zmuszenia jej do respektowania zobowiązań podjętych w Tylży. Zgromadził na terenach Prus Wschodnich i Księstwa Warszawskiego wielonarodową armię liczącą prawie 600 tys. ludzi (m.in. 300 tys. Francuzów, Włochów i Belgów, 180 tys. Niemców, 90 tys. Polaków) i 24. czerwca przekroczył z nią rzekę Niemen, rozpoczynając kampanię wojenną, którą na użytek Polaków nazwał „drugą wojną polską”. Z polecenia Napoleona, Sejm Księstwa Warszawskiego, 28. czerwca 1812 roku, zawiązał Konfederację Generalną Królestwa Polskiego, która ogłosiła wskrzeszenie Polski i przyłączenie do niej prowincji zabranych.

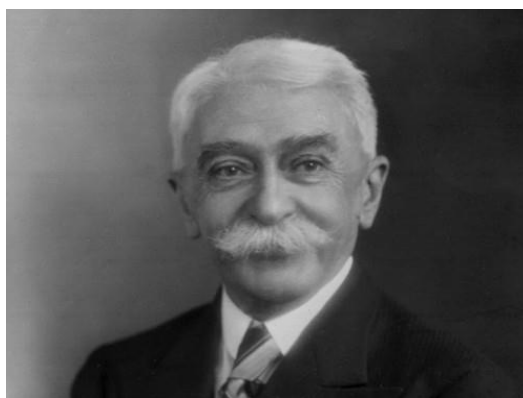
Na początku kampanii 1812 roku Napoleon wyjawiał cele tej wojny: *„Jestem tu, aby raz na zawsze skończyć z tym barbarzyńskim kolosem Północy. Szpada została już dobyta. Trzeba ich zapędzić jak*

najdalej w ich lody, aby przez najbliższe 25 lat nie byli w stanie mieszać się w sprawy cywilizowanej Europy. Nawet za czasów Katarzyny Rosjanie prawie nie odgrywali żadnej roli w życiu politycznym Europy. Z cywilizacją zetknęli się dopiero przez rozbiór Polski. Nadszedł więc teraz czas, aby Polacy pokazali im, gdzie ich miejsce... Bezpowrotnie minęły czasy, kiedy Katarzyna dzieliła Polskę, chwiejny Ludwik XV drżał ze strachu w Wersalu, a caryca zachowywała się tak, że wychwalały ją wszystkie paryskie plotkary. Po spotkaniu w Erfurcie Aleksander zrobił się zbyt zarozumiały, a już zdobycie Finlandii zupełnie przewróciło mu w głowie. Jeżeli potrzebne mu są zwycięstwa, to niech się wyprawi na Persów, ale nie miesza się w sprawy Europy. Cywilizacja odrzuca tych dzikusów z Północy. Europa obejdzie się bez nich”.

* * *

Komitet Olimpijski – Pierre de Coubertin

W wielkiej mierze za sprawą francuskiego barona Pierre’a de Coubertina, uważanego za ojca ruchu olimpijskiego, 23. czerwca 1894 roku w Paryżu, powstał Międzynarodowy Komitet Olimpijski, który po 15. stuleciach wskrzesił igrzyska olimpijskie. Pierwsza nowożytna olimpiada odbyła się w Atenach w 1896 roku.



Pierre de Coubertin

Pierre de Coubertin, – Pierre de Fredy, baron de Coubertin (1863 - 1937) – francuski historyk i pedagog, twórca nowożytnego ruchu olimpijskiego. Po zakazaniu igrzysk, które rozgrywano do 394 n.e., następne odbyły się dopiero po piętnastu stuleciach. Zaprojektował flagę olimpijską – pięć kolorowych splecionych ze sobą kół, symbolizujących poszczególne kontynenty. Jako arystokrata i pedagog, uważał sport nie tylko za środek hartowania ciała, ale przede wszystkim za uniwersalną metodę wychowania współczesnego człowieka w duchu pokoju.

XXX Igrzyska Letniej Olimpiady odbędą się w Londynie – 27. lipca – 17. sierpnia bieżącego roku

* * *

Czerwiec 1956, 1976

Poznański Czerwiec '56

Pierwszy w PRL strajk generalny i demonstracje uliczne. Miały miejsce w końcu czerwca 1956 r. w Poznaniu, zostały krwawo stłumione przez wojsko i milicję. Przez propagandę PRL bagatelizowany jako „wypadki czerwcowe” lub przemilczany, obecnie przez część historyków i kombatanatów określany także jako *poznański bunt* oraz *powstanie poznańskie*. Strajk wybuchł rankiem 28. czerwca w Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski Poznań (noszących nazwę Zakłady im. Józefa Stalina Poznań) i przerodził się w spontaniczny protest przeciw totalitarnej władzy.

28. czerwca doszło w Poznaniu do wystąpień robotniczych, które przebiegały w dwóch etapach.

Pierwszy etap trwał od godziny 6.00 do 10.30. Robotnicy zorganizowali strajk w największych zakładach miasta. Następnie wyszli na ulice formując pochód, który przekształcił się z demonstracji robotniczej w manifestację społeczeństwa, czego wyrazem było zgromadzenie się około 100000. mieszkańców przed Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Robotnicy domagali się aby władze cofnęły narzucone normy pracy, obniżyły ceny i podwyższyły płace. Był to pokojowy okres manifestacji,

kontrolowany przez aktyw robotniczy, próbowano rozmawiać z przedstawicielami Wojewódzkiej Rady Narodowej, żądano przyjazdu premiera Józefa Cyrankiewicza.

Począwszy od godz. 9., kierownik Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego mjr Feliks Dwojak wraz z pierwszym sekretarzem KW PZPR Leonem Stasiakiem naciskali na komendanta poznańskiej Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych i Zmechanizowanych, by ten wyprowadził czołgi przeciwko demonstrantom. Szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego gen. Kazimierz Witaszewski zakazał użycia wojska w mieście w tej fazie operacji. Decyzję o użyciu oddziałów LWP podjęło Biuro Polityczne KC PZPR. Wiceminister obrony narodowej gen. Stanisław Popławski powołał specjalną grupę operacyjną, która miała nadzorować pacyfikację miasta. Jednocześnie szef Sztabu Generalnego gen. Jerzy Bordziłowski wydał rozkaz komendantowi poznańskiej szkoły pancernej *użycia broni przeciw prowokatorom*.

Po godzinie 10. nastąpił wzrost napięcia wśród demonstrantów. Z opanowanego radiowozu podano informację o aresztowaniu delegacji robotniczej, która przebywała w Warszawie. Demonstranci podzielili się na dwie grupy.

Większa udała się pod więzienie, wdarto się do niego i wypuszczono na wolność 257. więźniów. Delegacji jednak tam nie znaleziono, gdyż podana informacja była plotką. Część demonstrantów przystąpiła do niszczenia akt więziennych. Inni opanowali gmachy prokuratury i sądu. Akta wyrzucano na ulicę i palono. Dokonano też zaboru broni palnej. Tłum zebrany przed gmachem sądu nie pozwolił straży pożarnej na gaszenie ognia.

Druga grupa ruszyła pod budynek Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, do którego w tym czasie przybyła grupa operacyjna UBP. Około 10.40 z budynku padły pierwsze strzały.

Po południu władze skierowały do miasta regularne jednostki wojskowe, początkowo 19. Dywizję Pancerną, później jeszcze 10. Dywizję Pancerną oraz 4. i 5. Dywizję Piechoty. Łącznie skierowano do pacyfikacji miasta 9983. żołnierzy, 359 czołgów, 31 dział pancernych i 36 transporterów opancerzonych. Siły te prowadziły walki uliczne z grupami cywilów, uzbrojonymi w 250 sztuk broni, w tym 1 rkm z rozbitych posterunków milicji i studiów wojskowych uczelni wyższych, oraz butelki z benzyną. Demonstrantom udało się opanować dwa czołgi, z których próbowali ostrzeliwać gmach Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Czołgi te zostały odbite przez podchorążych OSWPiZ.

Wymiana ognia trwała w różnych punktach miasta Poznania do godzin południowych 29. czerwca, a sporadycznie strzały padały do 30. czerwca. 29. czerwca wieczorem w przemówieniu radiowym premier Józef Cyrankiewicz powiedział: „**Każdy prowokator czy szaleniec, który odważy się podnieść rękę przeciw władzy ludowej, niech będzie pewny, że mu tę rękę władza ludowa odrąbie!**”.

W toku walk i pacyfikacji miasta zginęło, 70 osób cywilnych oraz 8. żołnierzy, około 600 osób (po obu stronach barykady) zostało rannych.



Pomnik ofiar w Poznaniu

Radomski Czerwiec '76

– to fala strajków i protestów po ogłoszeniu wprowadzenia drastycznych podwyżek cen urzędowych na niektóre artykuły konsumpcyjne. Bezpośrednią przyczyną strajków było przemówienie premiera Piotra Jaroszewicza 24. czerwca 1976 roku. Informacja o podwyżkach nie padała wprost. Była ukryta zgodnie z wcześniejszymi zaleceniami KC. Podwyżki miały sięgnąć 70%. W komentarzach prasowych do wydrukowanego w prasie przemówienia próbowano tłumaczyć podwyżki nazywając je *konsekwentną realizacją założeń polityki pogrudniowej oraz kontynuacją postępu rozpoczętego na początku lat siedemdziesiątych*. Władze komunistyczne liczyły się z masowymi wystąpieniami ludności, niezadowolonej z drakońskich podwyżek cen, o czym może świadczyć wczesne powołanie sztabu ćwiczeń Lato 76, na czele, którego stanął wiceminister MSW i szef SB gen. Bogusław Stachura. Rozpoczęto tworzenie w komendach wojewódzkich MO specjalnych grup śledczych, których zadaniem była inwigilacja potencjalnych inspiratorów wystąpień. Wprowadzono tryb przyspieszony w postępowaniu przed sądami i kolegiami ds. wykroczeń, przygotowano wolne miejsca w aresztach.

25. czerwca – treść przemówienia pojawia się w prasie. Strajkuje 97 zakładów, m.in. w Radomiu, Ursusie i Płocku. Rząd ukrył przed opinią publiczną fakt wybuchu zamieszek, nazywając je „drobnymi, chuligańskimi wybrykami”. Mimo to, szybko wycofał się z zapowiadanych podwyżek, w lęku przed rozszerzeniem się protestów na cały kraj i zaproponował rozpoczęcie „szerokich konsultacji społecznych na temat podwyżek cen i trudnościach w zaopatrzeniu”. Równolegle przeprowadzono szybką, brutalną pacyfikację strajków, nadal utrzymując, że były to tylko chuligańskie wybryki. W Ursusie rozkręcono szynę linii kolejowej.

26.-30. czerwca – to rozszerzenie się strajków na wszystkie zakłady państwowe w Radomiu w odpowiedzi na brutalne pacyfikacje i aresztowania organizatorów pierwszych strajków. Władze lokalne ogłaszają stan wyjątkowy i czasowo zamykają wszystkie zakłady. W efekcie na ulice wychodzą tłumy mieszkańców miasta, łącznie kilkadziesiąt tysięcy ludzi, które dokonują podpalenia budynku komitetu wojewódzkiego PZPR. Miasto zostaje całkowicie spacyfikowane przez liczne oddziały ZOMO, z użyciem gazu łzawiącego i armatek wodnych. Skala aresztowań osiąga znaczne rozmiary. Aresztowanych poddaje się torturom polegającym na przechodzeniu przez szpaler milicjantów tłukących aresztanta pałkami, znanej jako „ścieżka zdrowia”. Równocześnie, w całym kraju narasta oficjalna propaganda nazywająca protestującą ludność miasta – chuliganami i wichrzycielami, organizowane są „spontaniczne” wiece protestacyjne przeciw działaniom „radomskich warcholów”. Według raportu sporządzonego przez MSW na potrzeby Biura Politycznego na terenie 12. województw zastrajkowało 112 zakładów, w strajkach uczestniczyło ponad 80 tysięcy osób



Pomnik na placu Czerwca '76 przed Urzędem dzielnicy Ursus

Stojącym przed sądami robotnikom pomagali działacze skupieni wokół Jacka Kuronia. We wrześniu 1976 roku powołali oni działający jawnie Komitet Obrony Robotników KSS „KOR”.

W tegorocznych obchodach rocznicowych w Ursusie, wziął udział (jak co roku) nasz Związkowy Poczёт Sztandarowy.

Uroczystość (26. czerwca godz. 12⁰⁰)

PROGRAM

Hymn Państwowy
Otwarcie uroczystości i powitanie gości
Wystąpienie Rektora PW,
prof. dr. hab. inż. Włodzimierza Kurnika
Promocje doktorskie
Wręczenie nagród
w Konkursie o Nagrodę Siemens
Wręczenie Medalu Młodego Uczonego
dr Katarzynie Grebieszkow
Wręczenie Medali
Politechniki Warszawskiej:
— Prof. Andrzejowi Jakubiakowi
— Pani Grażynie Maciejko
Gaudeamus

Po zakończeniu uroczystości
zapraszamy na spotkanie towarzyskie
do Sali Senatu

REKTOR I SENAT
POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ

mają zaszczyt zaprosić na

UROCZYSTOŚĆ PROMOCJI DOKTORSKICH

oraz

WRĘCZENIA
MEDALI POLITECHNIKI
WARSZAWSKIEJ

MEDALU
MŁODEGO UCZONEGO

NAGRÓD W KONKURSIE
O NAGRODĘ SIEMENSA



Grażyna Maciejko ^{2/}

urodziła się w 1938 roku jako córka nauczyciela akademickiego Wydziału Chemicznego Politechniki Warszawskiej doktora Zbigniewa Kapuścińskiego, zamordowanego w Katyniu.

W Politechnice Warszawskiej została zatrudniona w marcu 1959 roku jako laborant na etacie naukowo-badawczym w Katedrze Analizy Technicznej i Towaroznawstwa (obecnie Katedra Chemii Analitycznej). W trakcie 30-letniej pracy w Katedrze uczestniczyła zarówno w pracach organizacyjnych i obsłudze technicznej procesu dydaktycznego, jak i w pracach naukowo-badawczych, awansując na kolejne stanowiska pracownika inżynierijsko-technicznego do starszego mistrza. Jest współautorką 2. publikacji naukowych, w kilku innych znalazły się podziękowania za twórczy udział w pracach naukowych.

Jednocześnie na Wydziale Chemicznym udzielała się społecznie – przez 8 lat pełniła funkcję męża zaufania dla ogółu pracowników Katedry Chemii Analitycznej, następnie w latach 1973-1980 była członkiem Rady Instytutu Chemii Ogólnej i Technologii Nieorganicznej Wydziału Chemicznego oraz przedstawicielem pracowników nie będących nauczycielami (1981-1985 i 1987-1991) w Radzie Wydziału Chemicznego.

W latach 1982-1993 (4 kadencje) była wybierana na członka Senatu Politechniki Warszawskiej jako przedstawicielka pracowników nie będących nauczycielami. Wybrana przez Senat na funkcję Przewodniczącej Senackiej Komisji Pracy, Płac i Polityki Socjalnej prowadziła Komisję od 30. stycznia 1985 do września 1986 roku (od sierpnia 1985 roku przewodniczyła Komisji jako zapraszany gość Senatu), następnie Komisja została przekształcona w Komisję Rectorską pracującą do 1987 roku.

Była członkiem Senackich Komisji ds. Kadr (1990-1993) oraz ds. Mienia i Finansów (1990-1995 i 2005-2012). Aktywnie uczestniczyła w pracach Komisji i Zespołów Rectorskich: Rectorskiej Komisji ds. Dodatków za Wyługę lat (1984), Rectorskiej Komisji ds. Zakładowego Funduszu Spraw Socjalnych (1990-2012), Rectorskiej Komisji ds. Akademickiej Służby Zdrowia (2002-2005), w tym udział w Radzie Społecznej ZOZ „Palma” (2002-2012), Rectorskiej Komisji ad hoc w sprawie wyjaśnienia konfliktu w Zakładzie Mechaniki na Wydziale MEiL (2006/2007) oraz Zespole Rectorsko-Związkowym (2002-2012).

^{2/} fot. Grzegorz Banaszek

W kwietniu 1991 roku, na wniosek władz Uczelni objęła stanowisko głównego specjalisty ds. pracowniczych w Administracji Centralnej PW, a 1. maja 1991 roku została powołana na stanowisko Zastępcy Dyrektora Administracyjnego Politechniki Warszawskiej ds. Pracowniczych, które pełniła do maja 1996 roku. Po przejściu na „wcześniejszą” emeryturę pracuje jako specjalista administracyjny ds. pracowniczych przy Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Politechnice Warszawskiej.

W ramach działalności w Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” była autorem referatów na Seminariach Uczelnianych nt. „Wynagrodzenia, sprawy socjalne, zatrudnianie w Politechnice Warszawskiej w porównaniu z innymi uczelniami w kraju” (1999, 2000, 2003, 2004), współautorem seminarium „Projekt nowelizacji ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym – zagadnienia wybrane” (Grażyna Maciejko, Andrzej Pfitzner, marzec 2011) i brała udział w prezentacji seminarium „Porównanie przeciętnych wynagrodzeń pracowników w Politechnice Warszawskiej i w uczelniach akademickich ogółem w Polsce w 2010 roku (listopad 2011).

Była jednym z inicjatorów i organizatorów akcji medycznych badań ponadstandardowych dla pracowników i **studentów** Politechniki Warszawskiej w latach 2003-2010.

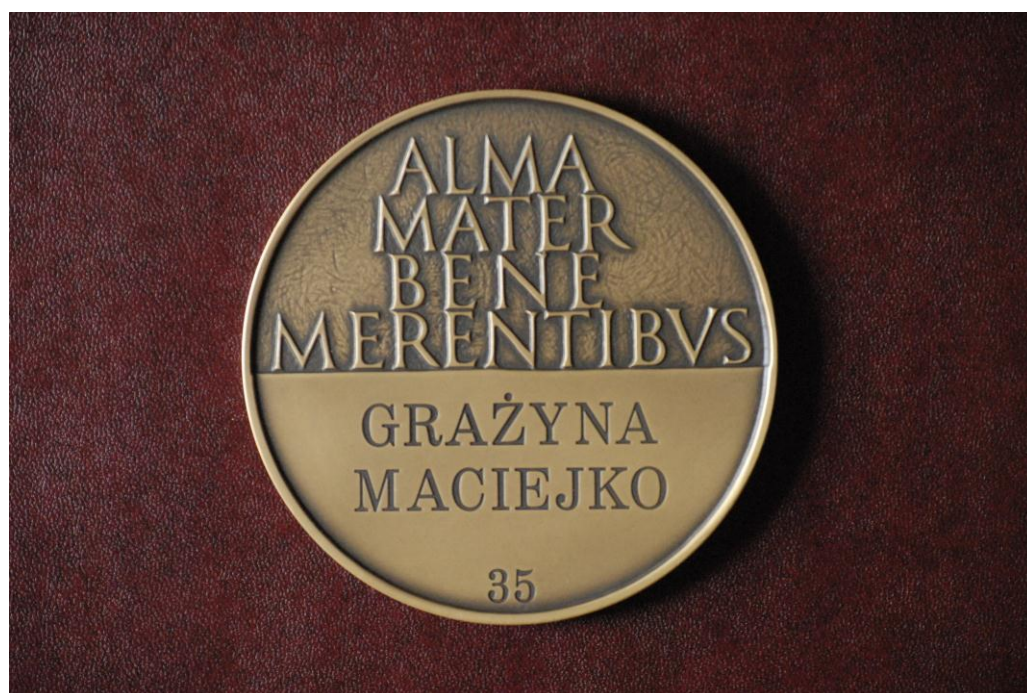
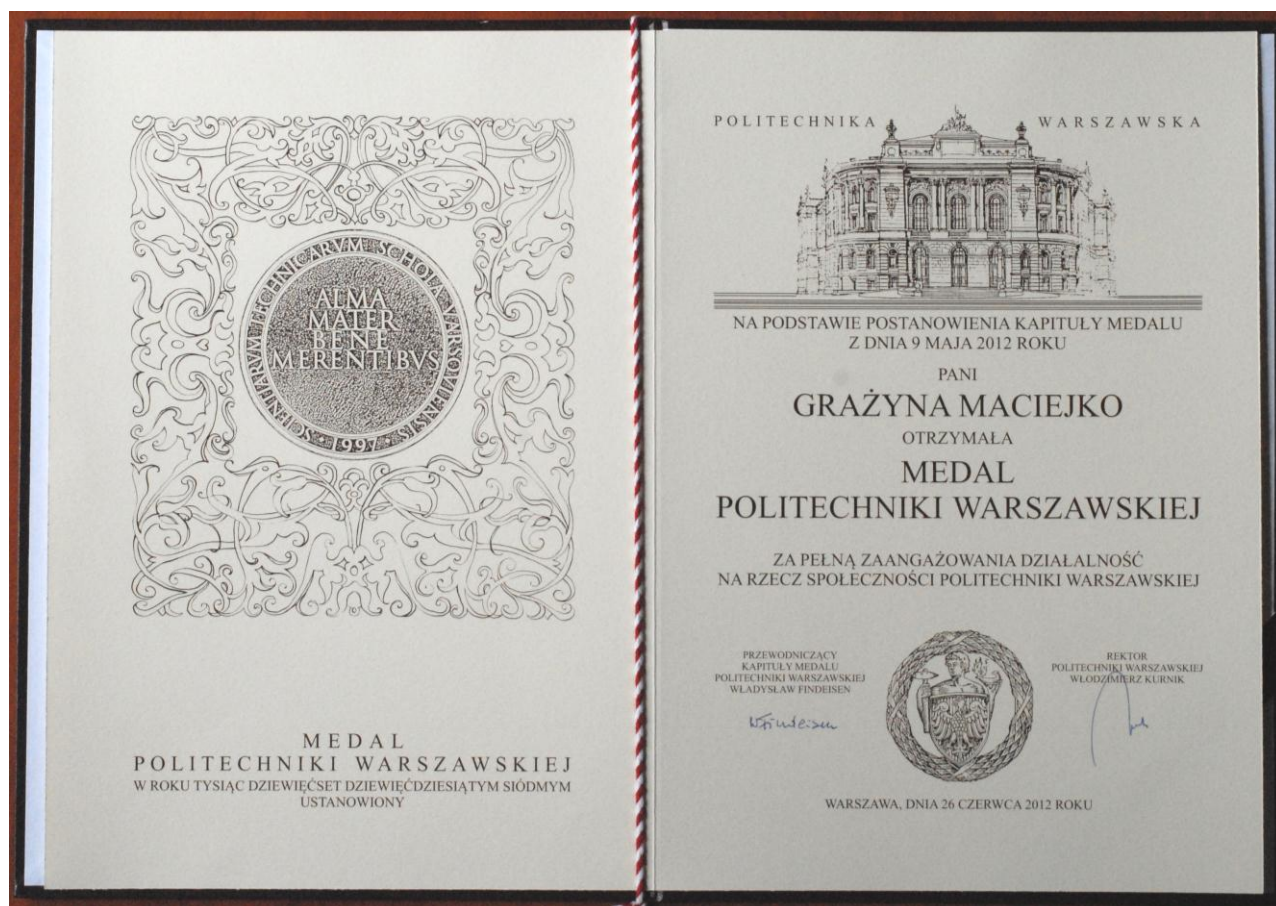
Grażyna Maciejko była jednym z organizatorów, w październiku 1981 roku, Ogólnopolskiego Porozumienia Pracowników Nauki NSZZ „Solidarność” (obecnie Krajowa Sekcja Nauki). Jako członek kierownictwa KSN-u, uczestniczyła w pracach na rzecz poprawy warunków zatrudnienia, pracy i uprawnień socjalnych pracowników szkolnictwa wyższego i placówek naukowych oraz w pracach nad zmianami ustaw dotyczących szkolnictwa wyższego. W latach 1988-1996 prowadziła badania ankietowe dotyczące finansowania uczelni i spraw pracowniczych dla wszystkich uczelni państwowych w kraju.

Obecnie jako przedstawiciel Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”, bierze udział w negocjacjach i aktywnie występuje na rzecz rozwoju szkolnictwa wyższego i nauki oraz praw pracowników uczelni na forum Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego i Komisji Parlamentu RP.



JM Rektor PW prof. Włodzimierz Kurnik wręcza Grażynie Maciejko dyplom Medalu Politechniki Warszawskiej ^{3/}

^{3/} fot. Grzegorz Banaszek



Magnificencjo, Wysoki Senacie, dostojna Kapituła Medalu Politechniki Warszawskiej, Szanowni Państwo, Koleżanki, Koledzy, Przyjaciele, Mili Goście

Odbierać Medal Politechniki Warszawskiej, to wielki zaszczyt... to jednocześnie ocena moich kilkudziesięciu lat pracy na rzecz Uczelni i jej pracowników. To wspaniałe, że w naszej Uczelni jest doceniona nie tylko praca dydaktyczna i naukowa, ale również działalność społeczna. Ta działalność nie mogła być skuteczna, gdybym nie spotykała się z ogromnym zrozumieniem, życzliwością i wsparciem wielu osób.

Zastanawiając się, jak mogę podziękować za to, chciałabym wymienić dziś wszystkich, którzy mi udzielali swojej pomocy. Okazało się to jednak nie do zrealizowania. Lista osób które musiałabym wspomnieć, jest tak długa, że musiałabym zabrać Państwu, nie kilka minut, ale kilka godzin.

Pozwolą więc Państwo, że wymienię teraz tylko 5 osób, których życzliwość i wsparcie miały dla mnie szczególną wartość, prosząc o wybaczenie, że nie wymieniam pozostałych.

A więc serdecznie dziękuję najlepszej szefowej, Pani doc. dr hab. Zofii Skorko-Trybułowej, która przez blisko 30 lat mojej pracy na Wydziale Chemicznym, dzieląc się swą ogromną wiedzą, uczyła mnie rzetelnej pracy, pozwalając na znacznie większą samodzielność niż to wynikało z mojego statusu formalnego i która popchnęła mnie do szczególnej aktywności społecznej, proponując pracownikom Katedry Chemii Analitycznej wybór mojej osoby na funkcję męża zaufania. Chciałam też szczególnie podziękować Pani prof. Jadwidze Chwastowskiej, która uznała moje prawo do współautorstwa w publikacjach naukowych.

Ogromną wdzięczność czuję w stosunku do 3. wspaniałych Rektorów Politechniki Warszawskiej – Pana Prof. Władysława Findeisena, (szczególnie za pomoc w latach mojego udziału w Senacie PW), nieodżałowanego Pana Profesora Marka Dietricha, (w czasie bardzo trudnej dla mnie pracy w Dyrekcji Administracji Centralnej PW) i Pana Prof. Włodzimierza Kurnika (przez ostatnie kilkanaście lat czułam Jego wsparcie w Zespole Rektorsko-Związkowym, Komisjach Senackich i Rektorskich i indywidualnych spotkaniach). Bez ich zrozumienia i wielkiej życzliwości, nie mogłabym realizować swojej działalności zawodowej i społecznej. Zdaję sobie sprawę, że wielokrotnie byłam uciążliwym i niełatwym dla Panów Rektorów dyskutantem.

Dziękuję też swoim koleżankom i kolegom z Komisji Zakładowej i Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarności” – dzięki którym mogłam i mogę nadal realizować swoją działalność na rzecz Uczelni, Szkolnictwa Wyższego i Jej pracowników.

Odbierając dziś najwyższe odznaczenie Politechniki Warszawskiej w swoim sercu odbieram go, jako uznanie nie tylko mojej osoby, ale jako uznanie dla wszystkich, którzy angażują swój czas dla dobra ogółu. Bardzo pragnę, aby przyznanie mi tego odznaczenia było zachętą dla młodszych pracowników, doktorantów i studentów do podobnej działalności i podobnego stosunku do pracy w Politechnice Warszawskiej.

Gratulujemy Grażynie i życzymy Jej wielu sukcesów w trudnej, codziennej działalności związkowej...

Przyjaciele z „S” w PW

***Spotkanie z JM Rektorem-elektem prof. J. Szmidtem
i Prorektorem-elektem prof. Z. Kledyńskim (26. czerwca, godz. 16.³⁰)***

Było to pierwsze spotkanie naszej Komisji Zakładowej z nowo wybranymi władzami Uczelni. Po przywitaniu gości przez Przewodniczącego KZ, głos zabrał Rektor-elekt prof. J. Szmidt. Z wielką swadą przedstawił podstawowe zadania najbliższej kadencji.

Dla nas, dla związkowców, najważniejsze było potwierdzenie zachowania (a nawet poszerzenia) wszelkich instytucjonalnych form współpracy: Władze Uczelni – „Solidarność”. Istotnym elementem byłoby powołanie zespołu doradczego 7, 8 osób niefunkcyjnych, z różnych obszarów uczelni. Ważnym problemem, szeroko omówionym, były możliwości pozyskiwania funduszy na rozwój Uczelni, na drodze współpracy z różnorodnymi firmami. Politechnika musi stanowić centrum dydaktyczne i badawczo-rozwojowe. Musi pozyskiwać w szerokim zakresie granty naukowo-wdrożeniowe, a także prowadzić bardziej intensywne akcje informacyjne. Należy położyć nacisk na szeroki rozwój wydziałów, a także nowoczesnego zaplecza – ośrodka sportowego.

W części dyskusyjnej spotkania spotkaliśmy się z bardzo przychylnymi nam stwierdzeniami gości. A zakres dyskusji był bardzo szeroki. Od służby zdrowia, poprzez finanse (kominy płacowe), do problemów socjalnych.

Rozstawaliśmy się z przeświadczeniem, że są szanse na dobrą współpracę dla dobra Uczelni i jej pracowników w najbliższym czteroleciu.

* * *

Udanego urlopu,

Wspaniałego wypoczynku,

Nabrania sił do dalszej pracy w nowej kadencji,

Dość słońca, mało deszczu (chyba, że w nocy)

Życzy Redakcja

<i>Solidarność PW</i> – Pismo OZ NSZZ „S” w PW wydawane przez Komisję Zakładową e-mail: nszz@ca.pw.edu.pl; adres internetowy: www.solidarnosc.pw.edu.pl tel. 234 7872; tel./fax 22 234 53 43
--

